



FARA



*Miesięcznik parafialny przy kościele
pw. Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej
w Śremie*

Maj 2014r. nr 5/85







Odeszli po wieczną nagrodę:

Pelagia Rączkiewicz, Jan Bolewski, Danuta Jurga, Bolesław Wiśniewski, Maria Nowak - Samtani, Ryszard Dritter



Włączeni do wspólnoty Kościoła:

Mateusz Skrzypczak, Antonina Andrzejewska, Amelia Andrzejewska, Nikodem Bujakiewicz, Antoni Bujakiewicz, Anika Elżbieta Musielak, Emilia Skotarczak, Jan Gruchalski, Jerzy Wróbel, Hanna Marciniak, Stanisław Chrabaszcz, Szymon Jackowski, Wiktoria Kriwicka, Wiktoria Czerniejewska



Związani sakramentem małżeństwa:

Przemysław Jankowski i Małgorzata Kalinowska, Jarosław Wietrzyński i Magdalena Andrzejczak

Biuro parafialne: wtorek 10:00-12:00, środa 10:00-12:00; 16:00-17:00,
piątek 10:00-12:00, sobota 8:00-9:00. **Tel. 61 28 30 483**

Porządek Mszy Świętych: w dni powszednie o godz. 7:00 i 18:30;
w niedziele o godz. 8:00; 10:00; 11:15; 12:15; 16:00 (kościół pofranciszkański); 18:00.

Spowiedź Św. w dni powszednie 15 minut przed każdą Mszą Św.; w pierwsze czwartki miesiąca od godz. 17:00; w pierwsze piątki miesiąca od godz. 16:00.

Artykuły do gazetki prosimy przysyłać pod adres e – mail gazetka.fara@wp.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami, nie zwraca niewykorzystanych materiałów.

Miesiąc maj w tradycji polskiej związany jest z Matką Bożą. Każdego dnia gromadzimy się w naszej świątyni, przy przydrożnych figurach, aby modlitwą i śpiewem uczcić naszą Matkę i oddać się pod jej macierzyńską opiekę. Wierzimy, że ona najlepiej zna nasze potrzeby i jest nieustannie gotowa pospieszyć nam z pomocą i wstawić się za nami u swojego Syna. W maju przeżywamy także 97 rocznicę objawień maryjnych w Fatimie. Pragniemy przypomnieć sobie fatimskie orędzie Maryi: Trzeba nam się nawrócić i prosić Boga o przebaczenie, również za innych którzy Go obrażają; Trzeba modlić się wiele i czynić ofiary za grzeszników, bo wiele dusz idzie na wieczne potępienie, gdyż nie mają nikogo, kto by się za nimi ofiarował i modlił; Powinniśmy codziennie odmawiać różaniec, ponieważ jest on ciężkim działem wytoczonym do walki ze złem w tym walki o pokój na świecie; Trzeba nam się powierzyć Niepokalanemu Sercu Maryi. Niech słowa Maryi staną się dla nas wezwaniem do wzrostu w naszej modlitewnej gorliwości.

Obok Matki w niebie, każdy z nas ma lub miał matkę tu na ziemi. Tak wiele jej zawdzięczamy. Ona była pierwszą osobą, którą na tym świecie poznaliśmy, która do nas się uśmiechnęła i nas przytuliła, która nauczyła nas najważniejszych rzeczy. Pamiętajmy o niej przez cały rok, a szczególnie 26 maja. Podziękujmy jej za wszystko co dla nas zrobiła.

Nasze serca wciąż przepełnione są radością i wdzięcznością za dar kanonizacji dwóch wielkich papieży. Także z naszej wspólnoty parafialnej i z naszego miasta udali się do Watykanu pielgrzymi. Z ich wspomnieniami i wykonanymi przez nich zdjęciami można się zapoznać w bieżącym numerze „Fary”. Święci Jan XXIII i Jan Paweł II byli niewątpliwie gorliwymi pasterzami Chrystusowej owczarni. Przeżywając 51 tydzień modlitw o powołania do służby Bożej w Kościele, pragniemy modlić się i prosić Jezusa Chrystusa Dobrego Pasterza o dar nowych, świętych i gorliwych powołań kapłańskich, zakonnych i misyjnych. Niech ta intencja stanie się bliska każdemu i każdej z nas, aby nigdy nie zabrakło nam szafarzy sakramentów świętych i głosicieli Dobrej Nowiny.

Ks. Michał



BĘDZIECIE MOIMI ŚWIADKAMI...

Dnia 24.04.2014 roku grupa pielgrzymów wyruszyła w drogę na kanonizację dwóch papieży – bł. Jana XXIII i bł. Jana Pawła II. Pielgrzymka rozpoczęła się Mszą świętą w kościele Ducha Świętego w Śremie. Następnie przemierzyła szlak pielgrzymkowy z ziemi polskiej do włoskiej. W grupie tej pielgrzymowali ludzie z różnych parafii, m.in. z dekanatu śremskiego, a także ze Swarzędza, Poznania, Drezdenka. Wszyscy wyruszyliśmy z przesłaniem: „Będziecie moimi świadkami...”. Przesłanie to urealniało się podczas drogi na kanonizację, przede wszystkim samej Mszy kanonizacyjnej, poniedziałkowej Mszy dziękczynnej, jak też podczas powrotu z wielkich uroczystości. Przesłanie to w tych szczególnych dniach nabrało i nabiera nieustannie mocy; trwa w nas do dziś, gdyż jako świadkowie wielkiego wydarzenia Kościoła XXI – kanonizacji dwóch papieży, czujemy się posłani do dzielenia się tym, co widzieliśmy i usłyszeliśmy na Placu i w Bazylice Świętego Piotra.

Każdy z nas ma zapewne swoje indywidualne doświadczenia, przeżycia i wrażenia z tej pięknej i niepowtarzalnej uroczystości. Zapewne zdominowały je uczucia ogromnej radości, wzruszenia, duchowego uniesienia, zachwytu, wdzięczności. Każdy z nas stał się świadkiem wydarzeń, które w wymiarze eklezjalnym można rozpatrywać jako: spotkanie żywych członków Kościoła Powszechnego trwających w komunii z Głową Kościoła – zarówno z bł. Janem XXIII, bł. Janem Pawłem II, jak i obecnym papieżem Franciszkiem; spotkanie wyznawców Chrystusa różnych narodowości wierzących w świętych obcowanie – w żywą obecność świętych papieży ; spotkanie świadków Chrystusa, którzy spontanicznie i z wielką radością wyznają swoją wdzięczność „za wielkie rzeczy, które Pan nam uczynił” poprzez życie i służbę pasterską papieży; spotkanie ludzi wierzących w cuda dokonujące się za wstawiennictwem bł. Jana Pawła II, zwłaszcza za cud uzdrowienia Floribeth More Diaz.

Jako świadkowie tak wyjątkowego spotkania odczuwaliśmy przede wszystkim ogromną radość, że możemy być „tu” i „teraz” sercu Kościoła – na Placu Świętego Piotra, gdzie obecny Papież Franciszek – w asyście Benedykta XVI, najwyższych hierarchów Kościoła oraz przedstawicieli władz całego świata - ogłasza świętymi swoich wielkich poprzedników – Jana XXIII naszego ukochanego Ojca Świętego Jana Pawła II. Po drugie – to ogromne poczucie wdzięczności Bogu za dar świętości obojga papieży, za ich dobroć, ojcowską miłość, wierną i wzorową służbę Kościołowi, świadectwo odważnej obrony Kościoła w jego trudnych momentach dziejowych oraz wkład w budowanie nowego wizerunku Kościoła na miarę wyzwań XX i XXI wieku. Wdzięczność wobec tych świętych papieży jest ogromna z racji ich cał-

KSIĄDZ PRAŁAT MARIAN BRUCKI HONOROWYM OBYWATELEM ŚREMU

Przewodnicząca Rady Miejskiej w Śremie Pani Katarzyna Sarnowska udzieliła naszemu miesięcznikowi „Fara „wywiadu związanego z nadaniem tytułu „ Honorowego Obywatela Śremu” Księdzu Prałatowi Marianowi Andrzejowi Bruckiemu.

Co niniejszym przedstawiam :

Pani Przewodnicząca, znów Honorowy Obywatel, czy dopiero?

W czasie pełnienia obowiązku Przewodniczenia Radzie Miejskiej, dwukrotnie podejmowana była uchwała o nadaniu tytułu : Honorowy Obywatel Śremu. Sześć lat temu tytuł ten otrzymał profesor Tadeusz Maliński, który od wielu lat przebywa w Stanach Zjednoczonych, gdzie żyje i pracuje, choć często wraca do swoich korzeni w Śremie. Natomiast Ksiądz Prałat nie jest rodowitym śremianinem, ale ostatnie 20 lat swojego życia ściśle związał z naszym miastem. Jako historyk podziwiam ogromne zaangażowanie Księdza Prałata w renowację naszych śremskich sakralnych zabytków .Zdaję sobie sprawę, jak wiele pracy kosztowało zdobycie finansów na realizację tych zadań. To były naprawdę duże kwoty. Jestem pod wrażeniem przepięknie odnowionego kościoła pofranciszkańskiego, gdyż doskonale pamiętam stan tej świątyni z lat 70- tych i 80-tych, gdy brałam udział jako uczennica liceum ,potem studentka w spotkaniach młodzieżowych w tym kościele.

Tak, młodość zawsze rodzi wspomnienia, ale później było już życie dojrzałe , inne zadania i obowiązki. Ślub w Farze?

Tak. Fara jako najstarszy zabytek jest ze względu na swoją wartość historyczną, śremską perełką. Dlatego też z przyjemnością obserwuję, jak wnętrze tego kościoła i jego otoczenie z roku na rok pięknieje.

Jakie uczucia wywołuje Ksiądz Prałat w relacjach z Panią?

Jestem katoliczką i doceniam przede wszystkim zaangażowanie Księdza Prałata jako duszpasterza. Mam na myśli jego łatwość nawiązywania kontaktów z wiernymi, głoszenia pięknych kazań opartych często o twórczość polskich literatów, angażowanie się w życie parafii, o czym opowiadają też moi uczniowie, którzy są parafianami śremskiej Fary.

O czym jeszcze warto wspomnieć?

O dwóch rzeczach. To Ksiądz Prałat był inicjatorem i darczyńcą Krzyża do sali sesyjnej, za co jestem mu niezmiernie wdzięczna, jak również za opiekę duchową nad Radą Miejską w Śremie. Wszyscy chętni radni biorą udział w Mszach Świętych, sprawowanych przez Księdza Prałata na rozpoczęcie i zakończenie każdej kadencji Rady Miejskiej. Cieszę się , że Ksiądz Prałat również przy wielu okazjach dziękuje Radzie i Burmistrzowi za wsparcie, które od nas otrzymuje.

Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiał Jan Mieloszyński
FARA s.17



Dziękuję Ci Kochana Mamo za to,
że mnie bardzo kochasz.

Twój uśmiech otworzył dla mnie,
zamknęłaś w sercu każdy smutek.

Dziś moje serce mówi:

dziękuję Mamo za Twoją miłość.

Ona pozostanie jak światło na całe moje życie.

Dziękuję Ci za drobiazgi,

Zwyczajne sprawy,


Których się zwykle nie docenia;

Błahostki, gdy spogląda się na nie

Z perspektywy codzienności,

A zarazem rzeczy urastające

Do nieogarniętych umysłem rozmiarów,

Jeśli wziąć pod uwagę wszystkie lata dzieciństwa. 



"The little birdie!"
Has the mother sing
"Fly, you little birdie,
Try your little wings."
See! the little birdie
Jumps from off the bough
Causing little birdie,
Do be careful now!
You're so very little,
On that tree so tall,
That I tremble, birdie,
Lest you get a fall,
Ah! he's flying safely,
Flying without fear,
Ah! the little birdie
Knows his mother's near.

kowitego i szczerego poddania się Duchowi Świętemu, mocnej wiary w Jezusa Jedyne Odkupiciela Człowieka, zatopienia się w Jego ranach, a także ciągle żywej w nich paschalnej radości i nadziei, co podkreślił papież Franciszek w swojej homilii.

Słowa odchodzącego do Domu Ojca Jana Pawła II – „Szukałem Was, teraz Wy do mnie przychodźcie” stały się naszą odpowiedzią na Jego wezwanie i zaproszenie. Stąd nasza obecność 27.04.2014r. Świadomość wielkości i niepowtarzalności wydarzeń tego dnia wywoływało w nas ogromne wzruszenie. Udzieliło się ono wszystkim świadkom kanonizacji. Wyplętało ono przede wszystkim z faktu, że nasz rodak, największy z Polaków – Karol Wojtyła, umiłowany przez nas papież Jan Paweł II został ogłoszony świętym. Jeden z nas, nasz Przyjaciół, ukochany Ojciec, Przewodnik został oficjalnie ogłoszony świętym. Ten, który sam kanonizował i beatyfikował rzesze ludzi dziś zostaje świętym! Głos ludu Bożego „Santo subito!”, który unosił się nad Placem Świętego Piotra w dniu pogrzebu Jana Pawła II – 8 kwietnia 2005 roku dziś jeszcze bardziej rozbrzmiewa! Z jeszcze większą mocą docierał on dziś w dniu kanonizacji do serc wszystkich ludów i narodów, wierzących i niewierzących, starszych i młodszych, mężczyzn i kobiet całego globu.

Wzruszenie przenikało serca świadków kanonizacji również w chwili, gdy uzdrowiona za wstawiennictwem bł. Jana Pawła II – Floribeth More Diaz uroczyście wносиła jego relikwie. Kobieta – „żywy cud” wraz ze swoim ukochanym mężem w duchu wdzięczności niosąca relikwie Jana Pawła. Kobieta, w której nieustannie słyszalny zdaje się być głos od dnia beatyfikacji papieża Jana Pawła II „Wstań!” To był niezwykły moment, który poruszył serce wszystkich zgromadzonych. W tej chwili wszyscy staliśmy się świadkami cudu Miłości Miłosiernej, która objawiała swoją uzdrawiającą moc w osobie tej Kostarykanki. Staliśmy się świadkami wierzącymi mocno, że "Bóg bogaty w Miłosierdzie" nadal działa, uzdrawia, leczy, dotyka swoją łaską... To objawienie głoszące światu prawdę, że „Miłosierdzie Pana trwa na wieki”, że Jego Miłosierdzie czyni cuda „dla nas i świata całego”.

Podniosłość uroczystości kanonizacyjnej podkreślały wyciszenie i skupienie, duch rozmodlenia zebranego tłumu wiernych... Ten czas świętego milczenia, radości ukrytej w sercu i ogromnej wdzięczności pozwolił nam być świadkami wsłuchanymi w głos Pana mówiącego ustami papieża Franciszka, świadkami zapatrzonymi w wizerunki świętych papieży górujące nad frontonem Bazyliki Świętego Piotra, a także w cudownie uzdrowione i obecne na placu – Siostrę Marię Simon Pierre i Floribeth More Diaz, świadkami podziwianymi tłumy wiernych całego świata, którzy „poznali i uwierzyli”.

Do najważniejszych chwil należy zaliczyć również trzygodzinne oczekiwanie na modlitwę przy grobie Świętego Jana Pawła II oraz grobie Świętego Jana XXIII oraz sam moment modlitwy. Groby ukochanych papieży pięknie udekorowane czerwonymi różami, oświetlone blaskiem dostojnych świec i tysiące ludzi z całej ziemi klękających przed nowo ogłoszonymi Świętymi. Serca śpiewały z radości „Te Deum laudamus” i „Magnificat” lub w milczeniu szepotały tylko wielkie „dziękuję...”. Na usta cisnęły się podziękowania, dziękczynienia, prośby, intencje osobiste i innych, jednak ogrom wzruszenia większości osób jakby nie pozwalał mówić...; niektórzy wrzucali intencje zapisane na kartkach, zdjęcia chorych dzieci, listy do Jana Pawła II...

Duch wdzięczności i radości ogarnął tłum w chwili ogłoszenia papieży świętymi, a także wybuchł w chwili, gdy papież Franciszek ruszył swoim papamobile do pielgrzymów zgromadzonych na Placu Świętego Piotra i via della Concillazione.

Wówczas nasze barwy narodowe zalały całą tę przestrzeń, a polskie ozdrowienia zdały się być najgłośniejsze.

Trud pielgrzymowania, wszelkie niedogodności, nieprzespana noc, czuwanie w ścisłości pod dachem nieba to nasze małe poświęcenie dla tak wielkich papieży, którzy zapewne swoją modlitwą i błogosławieństwem nam wynagrodzą stokrotnie. To wyjątkowa łaska móc uczestniczyć w tak wielkiej uroczystości kanonizacyjnej. To jednocześnie zobowiązanie dla nas świadków kanonizacji do dawania świadectwa wiary we współczesnym świecie spragnionym Boga i Miłości Miłosiernej; dawania świadectwa wiary w życiu osobistym, rodzinnym, zawodowym, parafialnym, społecznym. Jako świadkowie tych wydarzeń w imię Jezusa idziemy realizować Jego przesłanie: „Będziecie moimi świadkami...” na wzór świętych papieży – Jana XXIII i Jana Pawła II.

- pielgrzymi



niach kapłańskich.

Jezus pokazuje nam jak wielka jest łaska Boga dla wszystkich ludzi, która jest źródłem każdego powołania. Chrystus prosi w niej o to by było ich coraz więcej oraz by stały się liczniejsze. Powinniśmy codziennie dziękować Bogu za to co od Niego otrzymaliśmy, za to co dla nas zrobił i za to jak się poświęcił, byśmy mogli dotrzeć do upragnionego raju. Każdy dar od Boga jest Jego ogromną łaską, dlatego również powołania kapłańskie są wielkim darem. To On nas stworzył i umiłował. Dał nam sakramenty i przez chrzest jednoczył nas z Nim silną więź, która trwa jak Jego miłosierdzie - na wieki. Jest Pasterzem, który nad nami czuwa i który obdarza nas swoją łaską. Prowadzi nas w ciemnościach i sprawia, że nie musimy się niczego bać. Chce byśmy Mu ufali i całkowicie oddali się w miłości do Niego. Największym dowodem naszej miłości do Boga jest odnalezienie swojego powołania jakim nas obdarzył i pogłębianie go. Często będzie ono wymagało zmienienia swojego życia, poglądów i postępowania co sprawi, że będziemy zmuszeni iść „pod prąd”. Dlatego musimy od siebie wymagać i wychodzić poza swe życie codzienne bez względu na to kim jesteśmy i co robimy, a każdy z nas powinien postępować zgodnie z Bożą wolą. Dzięki temu jesteśmy wzywani do ofiarowania siebie i całego naszego życia na wieki. Pan szuka i czeka na ludzi, którzy chcą iść za Nim, dlatego wzywa nas do Jego adoracji w naszych sercach, by mógł obdarzyć nas swoją łaską zawartą w słowach, które dają życie i które muszą w nas wzrastać, dojrzewać, abyśmy mogli służyć drugiemu człowiekowi. Bóg daje nam siebie, byśmy mogli żyć wiecznie i nie lękali się Go. Pan bardzo nas miłuje, pomaga nam i wspiera w trudnych chwilach naszego życia. Chce byśmy mu zaufali i kochali bardziej z każdym kolejnym dniem. Opiekuje się nami i nigdy nas nie opuszcza. Mimo wszystko daje nam wolną wolę, możliwość wyboru i czeka na naszą zgodę, by móc realizować swój Boski plan.

Jezus pragnie zbliżyć się do nas, by uzdrowić nasze dusze i ciała. Powinniśmy wsłuchiwać się w Jego słowa i iść za Nim. Najlepszym przykładem ufności Jezusowi jest Jego Matka Maryja, która na weselu w Kanie Galilejskiej, gdy zauważyła, że kończy się wino, woła swojego syna i mówi mu o tej sytuacji, a następnie każe zrobić wszystko, cokolwiek Jezus powie. Naszym zadaniem jest również robienie wszystkiego co nakazał nam Chrystus. Dając nam powołanie nie chce byśmy je zlekceważyli, lecz by było owocem, dojrzewającym na dobrze uprawianym gruncie braterskiej miłości, wyrażanej poprzez służenie bliźniemu. Tylko Bóg może obdarzyć nas powołaniem, które rodzi się z Jego serca w doświadczeniu wzajemnej miłości.

W życiu człowiek spotyka się z różnymi przeszkodami, które musi umiejętnie omijać. Często największymi barierami są inni ludzie, którzy nie potrafią odkryć swojego powołania, śmieją się i wyszydzają. Musimy pamiętać o tym, by miłować drugiego człowieka bez względu na to jaki jest, a dobro wróci to do nas z podwojoną wartością. Nie możemy się zniechęcać i wyco-

jasz: „Wszelkie ciało to jakoby kwiat, gdy na niego wiatr Pana powieje” (Iz 40,6-7). I dalej: „Izrael odchodzi od Boga, jest jak wędny kwiat” (Iz 28, 1-4).

Autorzy ksiąg biblijnych, Ojcowie Kościoła bardzo często nawiązywali do tekstów „Pieśni nad Pieśniami”. Wkładają w usta Chrystusa słowa: „Jam narcyz Saronu, *lilia dolin* (PnP 2,1). Dalej czytamy: „Jak lilia pośród cierni, tak przyjaciółka ma pośród dziewcząt (PnP 2,2). Tak śpiewamy o Matce Bożej w „Godzinkach do NMP”. W górach Libanu lilie rosną wśród krzewów ciernistych, w których rozwijają się bardzo bujnie. Taką lilią pośród ostów i cierni grzesznego ludu jest właśnie Maryja. Ona jedna pozostała dziewicą pośród wszystkich matek. Kościół grecki pozdrawia Ją w jednej ze swoich najpiękniejszych pieśni – „Akatyście”: „Raduj się słodko pachnąca Lilio! Władczyni, napełnij wonią wierzących!” Na obrazach ukazujących Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie, Archanioł Gabriel przedstawiany jest z gałązką białej lilii, ogłaszając przyjście Zbawiciela. Symbolem Maryi współcierpiącej ze swym Synem jest krzyż liliowy.

Papież Paweł V w 1618 roku nakazał przedstawiać Matkę Boską jako białą lilię. Lilia w rękach świętych, np. św. Józefa, św. Antoniego podkreśla cnotę niewinności, oznacza świętość, skromność, czystość, pokorę i oddanie.

B.S.

Atlas roślin biblijnych, Leksykon biblijny.

TROSKA O NOWE POWOLANIA DO KAPŁAŃSTWA I ŻYCIA ZAKONNEGO W KONTEKŚCIE 51 TYGODNIA MODLITW O POWOŁANIA

Kościół w IV Niedzielę Wielkanocną, czyli Niedzielę Dobrego Pasterza przypadającą na 11 maja br. obchodzi 51. Światowy Tydzień Modlitw o Powołania. W tym roku jego hasło nosi nazwę: "Powołania - świadectwa prawdy". Tydzień Modlitw o Powołania jest mobilizacją do gorącej modlitwy.

Biskup Marek Solarczyk delegat Episkopatu Polski ds. Powołań prezentując papieskie orędzie zwraca uwagę na słowa papieża Franciszka oraz na jego zachętę do tego, by duszpasterstwo powołań było towarzyszeniem młodym ludziom na ich drogach do świętości.

Kościół w Polsce posiada liczne powołania kapłańskie, które powinien bardzo mocno wspierać oraz nieustannie modlić się za nie. Papież Franciszek zauważa coraz większe zmniejszanie się liczby kandydatek do żeńskich powołań, które są bardzo ważne we wspólnocie Kościoła. Ks. Marek Tatar – krajowy duszpasterz powołań podkreśla, że w Światowym Tygodniu Modlitw o Powołania Kościół najbardziej skupia się na powoła-

WSPOMNIENIA Z PIELGRZYMKI NA KANONIZACJĘ PAPIEŻY: JANA XXIII I JANA PAWŁA II

Ogólne wrażenie w skrócie: tuż przed pielgrzymką gościliśmy bł. Jana Pawła II w naszym domu! (relikwie). Był też stres przed pielgrzymką: były takie trudności, że do końca nie wiedzieliśmy, czy będziemy mogli jechać lecz Bóg pobłogosławił, że wszystko się dobrze ułożyło. Wszelkie trudy i niewygody podróży wynagrodził nam przepiękny widok na Alpy. Z pobytu w hotelach też byliśmy zadowoleni. Nawiedzenie Katedry św. Antoniego. Czuwanie przed Kanonizacją i przeżycia związane z czekaniem na wejście na Plac św. Piotra. Msza Kanonizacyjna. Błogosławieństwo Papieża Franciszka. „Przypadkowy” wywiad do TVP Info. Msza dziękczynna w kościele św. Duchy. Nawiedzenie grobów: św. Jana Pawła II, św. Jana XXIII i grobu św. Piotra. Widok znad kopuły Bazyliki św. Piotra. Widok na Colosseum i radość z nawiedzenia kościoła św. Damiana. Pobyt w Wiedniu z Mszą w katedrze św. Szczepana i koncertem muzyki sakralnej w kościele św. Piotra.

Może zacznę od św. Antoniego. Organizator zadbał o to, byśmy bliżej zapoznali się z tym świętym przez dobrodziejstwo jakim jest możliwość odtwarzania filmów DVD w autobusie. Film pokazał, że święty, to zwykły człowiek, który może się mylić, uznaje się za grzesznika, ale który ponad wszystko kocha Boga, a w każdym człowieku dostrzega godność, którą może mu dać tylko Chrystus, zgodnie ze słowami Ewangelii: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”. Mnie szczególnie uderzyła zdecydowana postawa Świętego do lichwiarzy, których czyny potępiał ale szanował jako ludzi i dzięki temu uzyskał dla biednych darowanie długów. Jakoś dziwnie skojarzyło mi się to z obecną sytuacją zadłużenia wielu społeczeństw. Samo nawiedzenie świątyni Świętego było niestety krótkie, ale dla mnie i Małgosi bardzo owocne.

Do Rzymu przybyliśmy w sobotę wieczorem. Po drodze było „oberwanie chmury” ale w Rzymie przywitał nas tylko niewielki deszczyk. Autobus zaparkował koło stadionu olimpijskiego, ok. 3 km od Watykanu. Gdy przez Via di Porta Castello dotarliśmy do Via della Conciliazione – jeszcze było jasno. Przestało padać i nie padało do ok. 16 dnia następnego! W dość dobrych warunkach czekaliśmy do ok. 24 – tej. Następnie pół godziny stania i czekania na otwarcie drugiej części ulicy Via della Conciliazione. Chwila marszu i dramatyczny krzyk jednej z koleżanek żony: „Ludzie stójcie, tu ktoś leży!” Na szczęście okazało się, że to tylko śpiwór! Gdy teraz wspominam, to oczekiwanie, to czuję tylko wdzięczność do Boga: 1. Nie padało, 2. Nikomu nic poważnego się nie stało (zdarzało się, że komuś zrobiło się słabiej – wołano wtedy „DOKTORE!” i ratownicy przychodzili z pomocą. 3. Było w miarę spokojnie – nie widziałem, ani nie słyszałem, by ktoś zachowywał się niekultural-

nie, choć niewątpliwie powodów nie brakowało, 4. Wytrzymaliśmy! Choć nie było łatwo! Do ok 04:30 mogliśmy jeszcze trochę przysiąść, ale potem do ok 7:30 staliśmy w ścisku, oczekując na możliwość wejścia na Plac św. Piotra. 5. Udało się nam dotrzeć na plac! W którymś momencie między mnie, a żonę weszli rzędem ochroniarze i gdyby nie szybka reakcja Małgosi, to by nas rozdzielił! Żona chwyciła mnie za rękę i nie puściła dopóki nie znalazłem się po jej stronie! 6. Na placu udało się nam znaleźć trochę wolnej przestrzeni, by móc przykucnąć lub uklęknąć (wielu stało w takim ścisku, że było to niemożliwe). 7. Mieliśmy tyle miejsca, że wspólnie słuchaliśmy radia – tłumaczenia na polski liturgii Mszy Świętej Kanonizacyjnej, oraz czytaliśmy rozdawane na placu teksty liturgii łacińskiej. 8. Udało się nam na Placu przystąpić do Komunii Świętej! 9. Dzięki Małgosi dostaliśmy się dość blisko barierek, oczekując na przejazd Papieża. Przejechał kilka metrów od nas i nam pobłogosławił! 10. Możliwość dania świadectwa swojej wiary w TVP Info – „przypadkowo” (uwagam, że nie ma przypadków) wróciliśmy się na Plac św. Piotra, ponieważ stwierdziliśmy brak małej karimatki do siedzenia lub klęczenia. Zguby nie znaleźliśmy, ale spotkaliśmy znajomych z naszej pielgrzymki, którzy prosili nas by coś powiedzieć do TVP Info. Wzięci trochę z zaskoczenia i widząc, że nikt się nie garnie, zgodziliśmy się. W tym momencie pojawili się „przypadkiem” nasi znajomi, którym osobiście św. Jan Paweł II udzielał ślubu 33 lata temu! (obecnie pełnią posługę pary Diecezjalnej wspólnoty Domowego Kościoła – gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie) Gdy się z nimi witałem, żona powiedziała o nich pani redaktor. Dzięki temu, oni też mogli się wypowiedzieć o swej wdzięczności dla Świętego. Jesteśmy wdzięczni Bogu, że pozwolił nam w ten sposób świadczyć o naszej wierze! 11. Nawiedzenie Bazyliki z grobami świętych papieży. Wjazd windą pod kopułę i wejście nad nią na punkt widokowy – niewielu tam udało się dotrzeć! 12. Chciałem koniecznie zobaczyć Koloseum i dzięki szybkiej kolejce miejskiej udało się! A dodatkową premią było, nawiedzenie Bazyliki Mniejszej: świętych Kosmy i Damiana. Cały czas czuliśmy Boże Błogosławieństwo!

Małgosia i Olek Jakowiec.

Formuła kanonizacyjna.

"Na chwałę Trójcy Przenajświętszej, dla wywyższenia katolickiej wiary i wzrostu chrześcijańskiego życia, na mocy władzy naszego Pana Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła, a także Naszej, po uprzednim dojrzałym namyśle, po licznych prośbach o pomoc Bożą i po wysłuchaniu opinii naszych Braci w biskupstwie orzekamy i ogłaszamy świętymi błogosławionych Jana XXIII i Jana Pawła II i wpisujemy ich w poczet świętych i polecamy, aby w całym Kościele byli oni czczeni z oddaniem pośród świętych. W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego."

takim „dobrym winem”. Bycie z Chrystusem zawsze dokonuje przemiany naszych serc. Nasze serca stają się częścią Chrystusa, w Jego Kościele.

Jezu ... uczyn serca nasze
według serca Twego.

Wasz brat Janek

P.s. Wiersz Pauli Wężyk, zaczerpnięty został z prywatnego zbioru Pani Ludki Chwieralskiej. Dziękuję.

KWIATY POLNE - LILIA POLNA

Przeżywamy piękny miesiąc maj poświęcony Maryi. Warto więc przyrzec się ukwieconym polom i łąkom chwającym piękno Stwórcy i Maryję - Panią Świata.

Biblia sławi wspaniałość kwitnących na wiosnę kwiatów, których piękno zachwyca, ale też szybko przemija: „Trawa wysycha, więdnie kwiat, gdy na nie wiatr Jahwe powieje. Trawa wysycha, więdnie kwiat, lecz słowo Boga naszego trwa na wieki” (Iz 40, 7-8).

Kwiat jest to końcowy odcinek pędów o gęsto skupionych, silnie przeobrażonych liściach, często barwnych, będącym organem rozrodczym męskim (pręciki) i żeńskim (słupki) roślin. Zbiór zebranych, skupionych kwiatów nazywamy kwiatostanem. Ze słupkowiec po zapyleniu powstają owoce, a w nich nasiona. Lilia biała w naturze nie zawiązuje nasion, mimo żywego pyłku i aktywnego znamienia słupka. Aby uzyskać nasiona trzeba zapylić kwiaty, ściąć i wstawić je do wody. Może tu tkwi przyczyna jej dziewiczej symboliki? Lilia biała jest symbolem czystości i niewinności.

Uroda lilii największą pochwałę uzyskała w Ewangelii wg św. Mateusza: „Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swym przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich” (Mt 6, 28-29; por. Łk 12, 27).

Lilia biała masowo rosła na ziemi palestyńskiej, kiedy chodził po niej Jezus. Obecnie lilie rosną na łąkach zachodniej Galilei i na Górze Karmel. Są tam roślinami chronionymi. Lilia ceniona jest za piękny kształt kwiatów, różnorodność i czystość barw oraz długi okres kwitnienia. W Biblii kwiaty te obrazują przemijanie wszystkiego, co ziemskie: „Dni człowieka są jak trawa: kwitnie jak kwiat na polu, ledwie uniesie go wiatr, a już go nie ma i miejsce gdzie był, już go nie poznaje” (Ps 103, 15n.). Podobnie myśli Iza-

WIERZĘ W SYNA BOŻEGO (5)

Dzisiaj towarzyszymy Jezusowi na weselu w Kanie Galilejskiej. Posłużę się wierszem napisanym przez naszą poetkę, pochowaną na naszym farnym cmentarzu Paulę Wężyk.

Gdy wyprawiono w Kanie wesele,
Sproszonych gości było tam wiele,
Był Jezus z Matką, byli uczniowie,
I młodej pary pito tam zdrowie.
Lecz, że gospodarz nie był bogaty,
Już wkrótce wina zbrakło wśród chaty,
Najświętsza Matka szepce do Syna:
„Ach biedni oni nie mają wina!”
„Co Tobie Matko?” Rzekł Pan do Matki,
Ale mu jednak żal tej gromadki.
Wstał, kazał stągwie napełnić wodą,
Po tym się modlił, gdy w koło wiodą,
Wesoły rozgwar miłej rozmowy,
Tam pierwszy stał się cud Chrystusowy.
Kazał zaczerpnąć wody w kielichy,
I między gośćmi poszedł szepc cichy,
Mówili wszyscy do gospodarza:
„Zwykle na ucztach to się tak zdarza,
Że najprzód dobre podają wino,
A później gorsze, tu, tą godziną,
Tyś nas uraczył wspaniałym winem!”
Szczyką się uczniowie tym Mistrza czynem,
Z miłością patrzą w twarz swego Pana,
I padli przed nim z czcią na kolana.
Matkę Najświętszą przenika radość,
Ze Syn Jej prośbie uczynił zadość.
Tak stał się pierwszy Jezusa cud,
Uczcił, uwielbił Go za to lud.

Zobaczmy, jak na wiele sposobów możemy przeżyć wesele w Kanie, o tym cudzie słyszeliśmy wiele razy, może czytaliśmy sami ten fragment Pisma Świętego, może interpretację tego cudu przedstawiało nam wielu Kapłanów przy okazji głoszenia homilii na różnych uroczystościach. Kochani Bracia i Siostry, a jak Wy rozumiecie to wydarzenie. Dla mnie cud przemiany wody w wino jakiego dokonał nasz Pan w Kanie Galilejskiej jest zapowiedzią, że każdy kto chce iść za Jezusem, dozna przemiany i stanie się dla wszystkich

JAN PAWEŁ II - PAPIEŻ RODZINY (rys nauczania Jana Pawła II o rodzinie)



Sytuacja Kościoła ściśle wiąże się z kondycją rodziny. Z jednej strony Kościół zawsze wspierał rodzinę, a z drugiej zaś, sam mógł na nią liczyć. Osłabianie życia rodzinnego, które w historii było wynikiem przeróżnych czynników, zawsze w jakimś stopniu odbijało się na życiu wspólnoty wierzących, a także na życiu narodu. Ojciec Święty Jan Paweł II miał pełną świadomość tego niezwykle ważnego faktu. Twierdził, że Rodzina jest drogą Kościoła oraz, że jest ona organicznie zespolona z narodem, a naród z rodziną.

Ojciec Święty Jan Paweł II bronił godności sakramentalnego, nierozrwalnego, monogamicznego małżeństwa, pomiędzy mężczyzną i kobietą. Często swoimi słowami wzmacniał małżeństwa i rodziny poprzez zachętę do nieustannej modlitwy, życia sakramentalnego, rozważania Słowa Bożego i zaangażowania w życie wspólnoty Kościoła. Troszczył się o dobro wspólne w małżeństwie i rodzinie, uczył bezinteresownego daru samego siebie, odpowiedzialnego rodzicielstwa oraz religijnej czci wobec rodziców. Starał się dowartościować ojcostwo i macierzyństwo na gruncie wierności Ewangelii. Bronił praw rodziców do wychowania swego potomstwa zgodnie z wyznawaną religią i tradycją kulturową. Często apelował do instytucji państwowych i organizacji międzynarodowych o należyte zabezpieczenie praw rodziny, w tym szczególnie rodziny wielodzietnej. Zachęcał media i ludzi kultury o adekwatne prezentowanie zagadnień dotyczących rodziny z promocją postaw wartościowych i godnych naśladowania.

Szczególnym wyrazem troski o rodzinę była inicjatywa „Światowych Spotkań Rodziny”, które po raz pierwszy odbyło się w 1994 roku w Rzymie. Z tej okazji Ojciec Święty wystosował specjalny „List do rodzin”, w którym poruszył najistotniejsze problemy i perspektywy rodziny. Kolejne spotkania odbyły się w Rio de Janeiro, w Meksyku i Manili. Jan Paweł II w swoim liście napisał, że rodzina jest najważniejszą z wielu dróg. Uważał, że jest ona szczególnie i niepowtarzalna tak jak każdy człowiek i że wszyscy zawdzięczamy jej sam fakt bycia człowiekiem. Pisał również, że jeśli komuś brakuje rodziny jest to bardzo niepokojący i bolesny znak, który ciąży na całym życiu. Dlatego właśnie Kościół ogarnia swą macierzyńską troską wszystkich, którzy

znajdują się w takich sytuacjach, ponieważ dobrze wie, że rodzina spełnia funkcję podstawową. Wie on także, że człowiek wychodzi z rodziny, aby urzeczywistnić swe życiowe powołanie w nowej rodzinie. A jeśli wybiera życie w samotności to rodzina nadal pozostaje jego podstawową wspólnotą, na której opiera całe swe życie społeczne. Ojciec Święty uważał, że rodzina opiera się na nierozzerwalnym małżeństwie między mężczyzną i kobietą oraz jest środowiskiem, w którym człowiek może narodzić się godnie i rozwijać w sposób integralny, a miłość przynosi owoce przede wszystkim dla ludzi, gdyż jest to pragnienie wzajemnego dobra, radości przyjmowania i darowania. Twierdził, że jest ona także owocna w wielkodusznym i odpowiedzialnym przekazywaniu życia dzieciom, w troskliwej opiece nad nimi oraz w mądrym i starannym wychowaniu. Pisał również, że życie rodzinne jest pierwszą i niezastąpioną szkołą wartości społecznych, takich jak poszanowanie osób, bezinteresowność, zaufanie, odpowiedzialność, solidarność, współpraca. Chciał, aby przekazywać dzieciom w sposób spokojny i ufny sens życia, siłę wiary, ukazując im wzniosłe cele i wspierając ich w kruchości. Mówił także do dzieci, by trwały zawsze w głębokiej relacji miłości i troskliwej opieki do swoich rodziców oraz by relacje między braćmi i siostrami były okazją do wzrastania w miłości. Uważał, że miłość jest wspaniałą jedyną siłą, która może naprawdę przemienić świat.

Wśród najważniejszych dokumentów Jana Pawła II o rodzinie są:

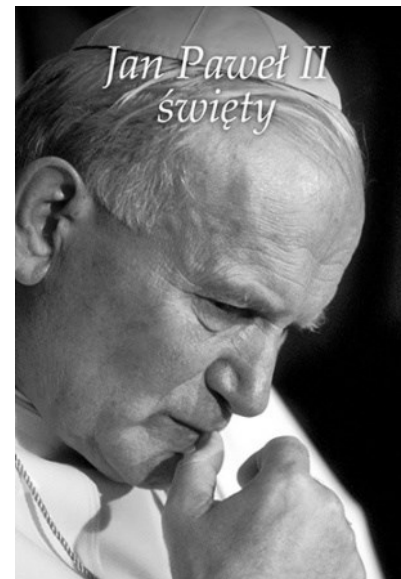
- „Adhortacja Posynodalna” z 1981 r.,
- „List Apostolski Ojca Świętego Jana Pawła II *Mulieris Dignitatem*” z 1988r.,
- „Encyklika *Evangelium Vitae*” z 1995 r.,
- „List Ojca Świętego Jana Pawła II do moich Braci i Sióstr” – ludzi w podeszłym wieku z 1999 r.,

Także na gruncie polskim zostały wypowiedziane przez Jana Pawła II ważne w temacie rodziny słowa. Podczas homilii w Kielcach, w 1991 roku Ojciec Święty niezwykle emocjonalnie przestrzegał przed niebezpiecznymi nurtami, które lekcewałyby sakramentalne małżeństwo i rodzinę w nowej demokratycznej rzeczywistości po przełomie 1989 roku. Z kolei w Kaliszu, w 1997 roku Jan Paweł II po raz kolejny, radykalnie stanął w obronie życia dzieci nienarodzonych.

Martyna Bartkowiak



ŚWIĘCI JANA PAWŁA II



Każdy chrześcijanin jest powołany do świętości. Powołanie jest wewnętrznym wezwaniem łaski, która zapada w duszy ludzkiej jak ziarno, aby w niej dojrzewać do świętości. Bóg wzywa wszystkich do świętości, do Jego naśladowania, do życia Ewangelią. Świętość jest darem i zadaniem dla świeckich, jak również dla duchownych – kapłanów i zakonników. Można ją osiągnąć w życiu prywatnym, jak również w działalności publicznej, każdy w inny sposób. Wielką pomocą w osiągnięciu świętości są święci i błogosławieni, których Kościół ogłasza publicznie w celu naśladowania ich w naszym życiu.

W życiu Karola Wojtyły ogromną rolę w kształtowaniu jego osobowości, a ostatecznie świętości mieli rodzice: matka Emilia i

ojciec Karol oraz święci patronowie: Karol Boromeusz, św. Józef, wspólnota parafii wadowickiej z księdzem proboszczem, katechetami i nauczycielami w szkole, a następnie w czasie studiów seminaryjnych - wykładowcy. Środowisko wadowickie i krakowskie reprezentowane przez św. Rafała Kalinowskiego, św. Adama Chmielowskiego – br. Alberta i kard. Adama Sapiechę. Pośród osób świeckich, które wywarły wielki wpływ na młodego Karola Wojtyłę należy wymienić Jana Tyranowskiego – krawca, Franciszka Łabusia – szlifiarza, później środowisko studenckie Jerzego Ciesielskiego, środowisko aktorskie Mieczysława Kotlarczyka.

Duchowość Karola Wojtyły ukształtowała się w oparciu o naukę świętych doktorów Karmelu: św. Jana od Krzyża, św. Teresy z Avila, św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Jan Tyranowski wprowadził młodego Karola w pisma i nauki tych świętych. Pobożność maryjna przyszłego papieża ukształtowała się na podstawie książeczki św. Ludwika Marii Grignion de Montfort: „Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”. Autor traktatu używał formuły „Totus Tuus” i to zawołanie stało się dewizą biskupa, a potem papieża Karola Wojtyły.

cdn.

B.S.